

Romuald Mielczarski -- pionier odrodzenia ekonomicznego kraju (1871 — 1926).

Z wielką słusnością można powiedzieć, że im większa przestrzeń czasu dzielić nas będzie od śmierci Romualda Mielczarskiego, z tem większym podziwem wspominać będziemy tę wielką postać.

Wielkość i zasługa Romualda Mielczarskiego pochodzi stąd, że tworzył i niezmiernie pracował w ciągu całego swego życia dla wielkiej sprawy wyzwolenia ekonomicznego kraju i u niezależnienia ludu polskiego od wyzysku kapitału. Pozostawił po sobie trwałe pomniki w postaci wielkiego ruchu spółdzielczego spóżywców, ogarniającego cały kraj siecią żywotnych placówek gospodarczych.

Praca na polu gospodarczym w Polsce na początku bieżącego stulecia była szczególnie trudna, gdyż społeczeństwo nasze w dziedzinie spraw ekonomicznych wykazuje naogół mały stopień uświadomienia. Szczególnie zaś poprzednie pokolenie zdradzało dużą obojętność w stosunku do żywotnych spraw gospodarczych kraju, jakby zagadnienia natury gospodarczej nie leżały w sferze zainteresowań Polaków... W historii naszej mamy bardzo wielu wybitnych wodzów, polityków, poetów, głośnych literatów, muzyków, rzeźbiarzy, malarzy, ale na palcach policzyć można działaczy, którzy zdołali dokonać czegoś realnego dla podniesienia gospodarstwa krajowego na wyższy stopień rozwoju.

Romuald Mielczarski rozpoczął swą pracę w czasie dla naszego narodu najtrudniejszym, kiedy to uginaliśmy się pod ciężarem przemocy i tyranji najeźdźców. Skupił wokół siebie ludzi, którzy posiadali szlachetny zapał do pracy spółdzielczej, stawiając im przed oczyma świadomość, że praca ich — to wielka misja nad odrodzeniem kraju i wyzwoleniem ludu pracującego z nędzy materialnej i moralnej. Najdzielniejsi działacze spółdzielczy, wyróżniający się wysoką ideowością i wzorowe mi metodami pracy technicznej, pochodzą z otoczenia Mielczarskiego. Romuald Mielczarski miał wyjątkowy dar jedności i pociągania za sobą ludzi. Nie znosił natomiast karierowiczów, pragnących w tani i łatwy sposób zdobyć sobie stanowisko. Typ błagiera, mędrkującego na temat spółdzielczości, lecz nieumiejącego pracować, był przez niego z całą bezwzględnością tepiony.

Metoda pracy R. Mielczarskiego polegała na tem, aby ufundować silną hurtownię spółdzielczą i zabezpieczyć przyszłość spółdzielniom przez zapewnienie im warunków wszechstronnego rozwoju w oparciu o nią. Jako dyrektor Związku na każdym zjeździe spółdzielczym kładł nacisk na wiązanie do bezpośredniej pracy gospodarczej najszerszych rzesz ludności. R. Mielczarski jasno zdawał sobie sprawę z faktu, że w wolnej Polsce spółdzielczość odegra doniosłą rolę w przebudowie stosunków społeczno-gospodarczych. Dlatego też wiele sił i pracy włożył w zjednoczenie ruchu spółdzielczego spóżywców, rozbitego w pierwszych latach niepodległości różnicami w ujmowaniu zasad ideologicznych i tym sposobem pragnął zawczasu przysposobić i przygotować spółdzielczość do spełnienia oczekujących ją zadań. Mielczarski wierzył, że tylko silna spółdzielczość będzie mogła łączyć i pociągać coraz liczniejsze rzesze naszego społeczeństwa, wdrażając je do samodzielnej pracy gospodarczej dla własnego dobra i lepszej przyszłości kraju.

Niezmiernie wielką sprawą, że dziś w Rzeczypospolitej naszej ruch spółdzielczy jest coraz bardziej ceniony i rozumiany, jako konieczny system celowej pracy gospodarczej samego społeczeństwa, a spółdzielczość spóżywców stanowi chlubę kooperacji polskiej.

Na drodze swej Mielczarski napotykał na liczne przeszkody, z których największymi były wojna i chaos gospodarczy walutowy, istniejący w pierwszych latach bytu niepodległego naszego państwa. Ani na chwilę jednak nie poddał się trudnościom i zawsze z nich wychodził zwycięsko.

Romuald Mielczarski był pozatem wielkim społecznikiem i świętym or-

ganizatorem i propagatorem ruchu. Rozumiał on, że rozwój spółdzielczości w naszym kraju zależy nie tylko od umiejętności gospodarowania, ale nte w mniejszym stopniu od wartości i charakterów ludzi, stojących u wierzchołka pracy społecznej. Dlatego też tworzył nie tylko siłę materialną ruchu, ale krzewił wśród otoczenia świadomość wysokich ideałów spółdzielczych, wszczepiał zamiłowanie do zgodnej i rzadnej pracy, kształtował charaktery, podkreślając stale, że prawdziwa siła nasza leży w umiejętności wspólnej pracy i że daleko ważniejszą rzeczą niż pieniądź, jest człowiek w ruchu.

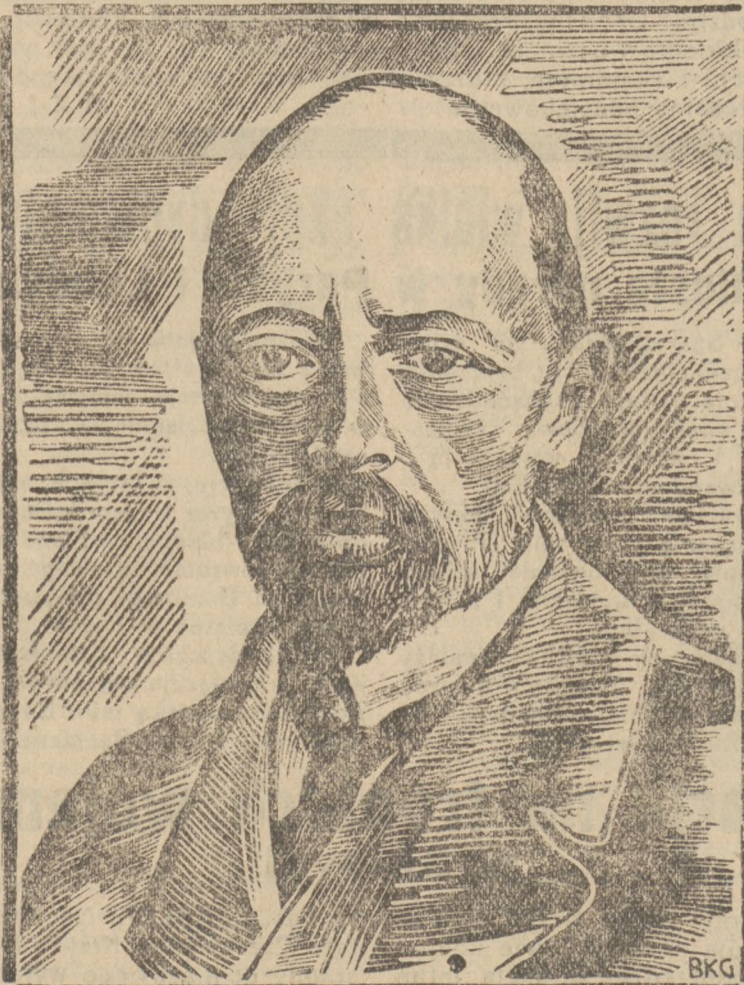
Wielka idea, jaką w sercu swoim nosił Romuald Mielczarski, pchała go stale do czynu. Nie tylko uczył, jak należy rozumnie pracować nad zdobyciem niezależności ekonomicznej, ale

i sam praktycznie tworzył fundamenty pod nowy system gospodarczy w kraju.

Przypomnienie naszemu społeczeństwu świetlanej pamięci Romualda Mielczarskiego popularyzowanie dzieła jego życia, jest naszym obowiązkiem szczególnie w dobie obecnej, gdy praca spółdzielcza zbiega się z najżywniejszymi interesami naszego narodu. W jednym ze swoich pięknych przemówień zjazdowych Romuald Mielczarski powiedział że „na drodze spółdzielczości tworzymy wielką i potężną Polskę ludową, wielką bogactwem kultury, potężną żamożnością i uspołecznieniem ludzi”.

Słowa te wykazują głębokie ukochanie ludu polskiego. One też były dla R. Mielczarskiego programem działania.

A. Namieciński.



OŚWIADCZENIE.

Kilku członków Stowarzyszenia, podjudzanych przez niepoczytalne jednostki spośród byłego personelu Spółdzielni, stara się ostatnimi czasy szkodzić dobremu imieniu „Jedności” i jej obecnym władz. Ludzie ci, nie przebiegając w środkach walki, usiłują ku zdziwieniu wszystkich członków i całego społeczeństwa przekreślać fakty, wymyślać niesłychane historie, aby osiągnąć dla nich znane tylko cele. Do tej warcholskiej wręcz pracy starają się wciągnąć miejscową prasę.

Aby uniknąć wszelkich nieporozumień wyjaśniamy z całą odpowiedzialnością, że majątku stowarzyszenia pilnujemy i postępujemy tak, by rozpoczęte dzieło naprawy doprowadzić do szczęśliwego końca, mimo rzucanych nam przeszkód i zapor przez ludzi złej woli.

Wszystkie nieporozumienia, wynikłe nie z naszej winy, wyjaśnimy jak zawsze na zebraniach członkowskich i tam też piętnować będziemy obłudę i zło.

Obecnie zaś serdecznie dziękujemy całemu ogółowi członków za solidarne odpiertanie zarzutów i przywiązanie do stowarzyszenia, oraz apelujemy, by i nadal nie dawać posłuchu tym samym, którzy spółdzielnię zrujnowali.

RADA NADZORCZA
Spółdzielczego Stowarzyszenia Spóżywców
„JEDNOŚĆ”
w Częstochowie i okolicy.

Tydzień Polskiego Związku Zachodniego

pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

prof. Ignacego Mościckiego.

30 — III — 6 — IV — 1936.

Komitet honorowy stanowią:

General Leon Berbecki — prezes Ligii Obrony Powietrznej i Przeciwwzwojowej, prezes Stanisław Bukowiecki, senator Adolf hr. Bniński — prezes Towarzystwa Czytelników Ludowych, superintendent generalny ks. Juljusz Bursche, senator Bernard Chrzanowski, general Gustaw Orlicz-Dreszer — prezes Ligii Morskiej i Kolonjalnej, ks. biskup Józef Gawlina, minister dr. Roman Górecki — prezes Federacji Polskich Związków Obronców Ojczyzny, wojewoda dr. Michał

Grażyński — prezes Związku Harcerstwa Polskiego, prezes dr. Henryk Gruber, Karol Grzesik — Marszałek Sejmu Śląskiego, dr. Bronisław Helczyński — prezes Funduszu Szkolnictwa Polskiego Za granicą i p. o. prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy, inż. Czesław Klarnier — prezes Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, Rudolf Kornke — prezes Związku Powstańców Śląskich, ks. biskup Teodor Kubina, wicepremier inż. Eugenjusz Kwiatkowski — prezes Instytutu Śląskiego, wiceminister

CUKIERNIA Z. GOSPODAREK

Dąbrowskiego 5.

Poleca na święta w dużym wyborze: Baranki, ciasta, babki, mazurki, torty, sękacze.

UWAGA: Torciki od 2 złotych.

„ELEKTRA”

ALEKSANDER STANKIEWICZ

Częstochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

poleca wybór nowoczesnych

RADJOODBIORNIKÓW

Żarówek Philipsa, Osram i t.p.

CENY NISKIE. RATY.

Chrześcijańska pracownia czapek

W. KOJA

zastąpiła przesiona na tę samą ulicę

ALEJA WOLNOŚCI 18, do nowego

lokalu polecając się nadal

Sz. Klienteli.



LEKARZ-DENTYSTA

M. ROZENBLATT

przeniósł gabinet

II Aleję 18

tel. 15-60

przyjmuje od 10 — 1 i od 4 — 7 w.

Juljan Plasecki — prezes Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej, Wacław Sieroszewski — prezes Polskiej Akademii Literatury, Władysław Sołtan — prezes Polskiej Macierzy Szkolnej, general Kazimierz Sosnkowski — prezes Funduszu Obrony Morskiej, Kazimierz Stamirowski — prezes Polskiego Związku Zachodniego, minister Henryk Strasburger, Mieczysław Szczyński — prezes Związku Dziennikarzy R. P., minister dr. Juljusz Trzczyński.

OBYWATELE!

W dniach od 30 marca do 6 kwietnia b. r. odbędzie się z okazji 15-tej rocznicy Trzeciego Towstania Śląskiego na terenie całej Rzeczypospolitej — pod Najwyższym Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — doroczny „Tydzień Polskiego Związku Zachodniego”.

„Tydzień” ten poświęcony będzie:
1) szerzeniu w społeczeństwie gruntownej znajomości zagadnień śląskich,
2) zbiórce na cele Polskiego Związku Zachodniego.

OBYWATELE!

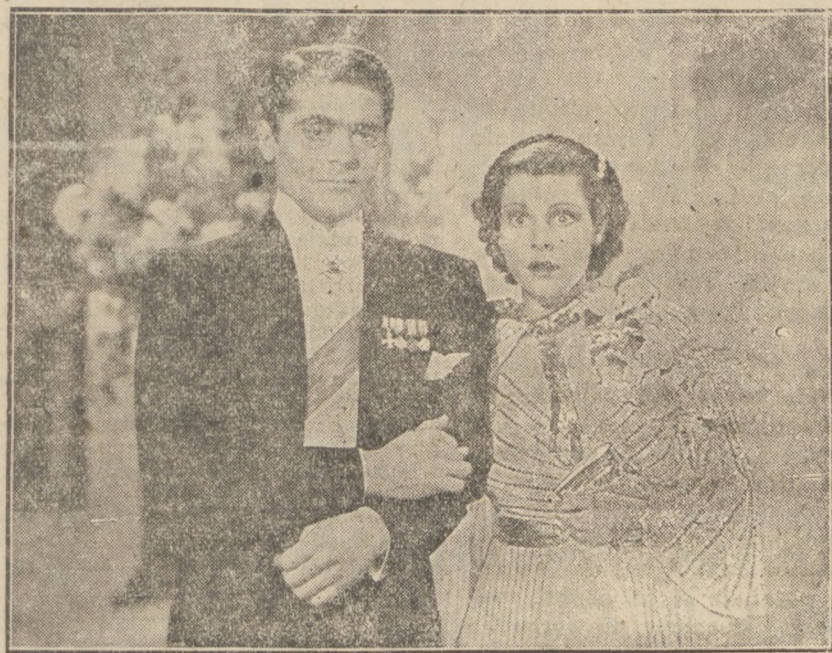
Śląsk — to najczynniejsze źródło sił żywotnych Naszego Państwa. Śląsk — to to prastara ziemia plastowska, która przez setki lat dochowała do dni dzisiejszych najcenniejszy skarb; nieosiąlabo na polskość swej ludności. Gruntowna znajomość spraw śląskich — to obowiązek każdego Polaka.

Niechaj dni od 30 marca do 6 kwietnia br. staną się naprawdę dla całej Polski Tygodniem Śląska. A równocześnie niechaj w tym okresie popłynie hojnie grosz ofiarny, składany na rzecz planowego rozwoju sił polskich na zachodzie.

Hasłem naszym niech będzie: Śląsk — to potęga Polski. Pod tem hasłem wzywamy Was do czynnego udziału w uroczystościach, obchodach, odczytach i manifestacjach propagandowych „Tygodnia”.

KOMITET WYKONAWCZY
Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego.

Co ujrzymy na ekranie:



Piękna para aktorów: Francis Lederer i Franciszka Dee, których ujrzymy w b. sezonie w szampańskiej komedji pod tytułem „WESOŁE SZALEŃSTWO”.



Victor Mc. Laglan, którego ujrzymy jeszcze w b. sezonie w potężnym filmie p. t. „ŚMIERTELNA SALWA”. Wytw. „20th Century—Fox”

Z KRAJU.

Uroczystość rodzinna b. premjera Kozłowskiego.

W kościele ewangelickim w Warszawie odbył się ślub b. premjera sen. Leona Kozłowskiego z p. Jadwigą z Boguckich I voto Hierowską, II voto hr. Żalską. Młoda para zamieszka na stałe we Lwowie.

Z Chyrowa do Lwowa po 23 latach.

W „IKC.” czytamy: Jeden z naszych czytelników lwowskich przysłał nam kartkę, która została wysłana z Chyrowa w dniu 10 maja 1913 roku i obecnie przyszła do adresata we Lwowie. — Kartka ta zawiera zamówienie lakieru. Nadawca nie doczekał się przesyłki. Adresat zmarł w międzyczasie. Kartka ta jest niewątpliwym curiosum!

Zmiana balonu w locie na krańce toposfery.

Planowany lot kpt. Brzyńskiego i dr. K. Jodko Norkiewiczza nie odbędzie się, jak to sądzono poprzednio, na balonie „Kościszko”. Zdecydowano bowiem, że jeszcze może on się okazać zbyt lekki i za słaby do tego rodzaju przedsięwzięcia. Wobec tego, że aeronauci mają zamiar osiągnąć krańce toposfery, a może nawet ją przekroczyć, balon może być na starcie wypełniony tylko do połowy. W takim wypadku często za-

chodzi obawa czy nie będzie jakich komplikacyj na starcie czy też w czasie lotu

Dlatego też wybrano nowszy i nieco cięższy balon „Warszawa II”.

W końcu marca granica pomiędzy toposferą i stratosferą ustala się mniej więcej na wysokości 9,500 m.

Proch i kule ukryte koło Komina.

Na Starem Mieście w Warszawie przy naprawie walącego się domu, jeden z murarzy znalazł w skrytce obok przewodu kominowego proch strzelniczy oraz paczki z kulami ołowianymi, łącznej wagi około 5 kg.

Amunicja pochodzi prawdopodobnie z okresu Powstania Styczniowego. W sprawie odkrycia prowadzone jest dochodzenie.

Złoty skarb ukradziony przez dozorcę.

Właścicielka posesji przy Al. Marsz. Piłsudskiego w Poznaniu Stefania Flaum przy pomocy dozorczy Wojciecha Nowaka wszczęła poszukiwania w ogródku tej posesji skarbu, składającego się z 3 890 marek niemieckich w złocie. Dozorca Nowak istotnie puszkę znalazł, a w dwa dni potem udał się do właściciela ogrodu Gartmana, któremu złote monety sprzedał za 8.600 złotych, nie mówiąc Flaumowej. Gartman z pieniędzy tych wręczył Nowakowi 100 złotych, resztę zaś miał dać później. O-

aferze tej dowiedziała się Flaumowa dopiero po kilku miesiącach i niezwłocznie zrobiła na nieuczciwego stróża doniesienie. Nowaka aresztowano.

Sąd skazał Nowaka i Gartmana na karę po 8 miesięcy więzienia.

Tragedja górnicza.

W kopalni węgla „Hrabina Joanna” w miejscowości Bobrek Karf pod Bytomiem obsunęły się wielkie masy kamieni i przysypały czterech górników, którzy ponieśli śmierć. Zwłoki nieszczęśliwych górników zdołano wydobyć spod zwalów.

Krwawa sprzeczka o pannę młodą.

W czasie zabawy weselnej we wsi Brzozówka, pow. miechowskiego wynikła sprzeczka o taniec z panną młodą, pomiędzy Antonim Osuchem a jej mężem Stanisławem Gorgoniem.

Zazdrosny mąż nie pozwolił żonie tańczyć z Osuchem, twierdząc, że on ma pierwszeństwo.

W wyniku sprzeczki Osuch dobył rewolweru i strzelił do Gorgonia, kładąc go trupem na miejscu.

Zabójca pana młodego stanął obecnie przed sądem okręgowym w Kielcach i skazany został na pięć lat więzienia.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313”.

ZE SWIATA.

Lekcja pogładowa natarczywego amanta

Na wokandyse senatu karnego stolicy nadsekwańskiej znalazła się nieprzeciętna sprawa, intrygująca zarówno koła lotnicze, jak i też sfery złotej młodzieży Paryża. W roli oskarżonej staje równie nadobna jak też i młoda lotniczka francuska, panna Jackie Auber oraz jej trzech przyjaciół. Oskarża pewien młodzieniec z kół arystokratycznych, zaliczający się niewątpliwie do owej, topniejącej już coraz bardziej garstki amantów, uprawiających swój zawód jako „sztukę dla sztuki”. Tym razem jednak „zawód” naszego bohatera był istotnie poważny, a nawet karkołomny. Prześladował on piękną lotniczkę tak uporczywie swojami zelotami, że w końcu przebrała się miarka i energiczna pilotka postanowiła raz na zawsze pozbyć się utrapieńca. To też gdy nieszczęśliwy amant wtargnął przed kilku miesiącami do mieszkania panny Aubert w charakterze reportera i począł ją znowu zamęczać swemi propozycjami, zjawili się po pewnym czasie w pokoju 3 mężczyzn, obywateli rzekomego dziennikarza i umieścili go przemocą w samochodzie, który szybko przewiózł całe towarzystwo na lotnisko sportowe. Tam czekał już na nich samolot panny Aubert. Nie pytając wiele, przypięto pechowemu amantowi spadochron, poczem awionetka wzniosła się w powietrze.

Panna Aubert była tym razem wi-

Wszelkie prawa przedruku zastrzeżone.

STANISŁAW WALLMANN

13

OBLICZE GOSPODARCZE CZĘSTOCHOWY

Przemysł mineralny.

Przemysł mineralny Częstochowy i jej najbliższej okolicy powstanie swoje i rozrost zawdzięcza przede wszystkim świetnym terenowym warunkom naturalnym, mającym swój wyraz w istniejących na miejscu bogatych pokładach wapienia i gliny doskonałej jakości.

Przemysł mineralny reprezentowany tu jest przez: piec — wapienne, cementownię, cegielnię, kafiarnię, fabrykację wyrobów szamotowych i kamionkowych, hutnictwo szklane, fabryki wyrobów porcelanowych i gipsowych, szlifiernie szkła i wyrób luster.

Przemysł mineralny, jako na ogół związany z ruchem budowlanym, jest przemysłem wybitnie sezonowym i większość reprezentujących go zakładów w miesiącach zimowych unieruchamia lub znacząco ogranicza produkcję. Ze względu na swój rozrost i możliwości produkcyjne przemysł ten zaspakaja nietylko zapotrzebowanie miejscowe, ale wywozi większą część swej produkcji na inne rynki krajowe. W roku 1934 rozpoczęto nawet eksport wapienia do Niemiec, jednakże wywóz ten zaraz na początku został zahamowany wskutek trudności dewizowych, stosowanych przez rząd niemiecki.

Według danych statystycznych Inspek-

cji Pracy, uzupełnionych specjalną ankietą Zarządu Miejskiego, czynnych było w przemyśle mineralnym w r. 1934 — 38 zakładów przemysłowych. Zatrudniały one w sezonie, przeważnie przez 6 dni w tygodniu, 1594 ludzi, wobec 1305 zatrudnionych w przemyśle mineralnym w 1933 r. i wobec 2994 zatrudnionych w 1928 r. Wskazywałoby to na pewną poprawę sytuacji w porównaniu do roku 1933.

Pod względem ilości zakładów i ich produkcji, przemysł mineralny okręgu częstochowskiego stoi na jednym z czołowych miejsc przemysłu mineralnego całej Polski. Wobec olbrzymich zalet w potrzebach budowlanych kraju, dalsze widoki produkcji w przemyśle mineralnym rejonu częstochowskiego przedstawiają się na ogół pomyślnie, a szybka poprawa sytuacji zależna jest w wielkiej mierze od wysokości sum, jakie będą wyasygnowane na budownictwo w najbliższym okresie.

Poniżej analizujemy poszczególne gałęzie przemysłu mineralnego Częstochowy i jej najbliższych okolic.

Piec wapienne.

Do zakładów wapiennych rejonu częstochowskiego zaliczamy piec, położone na przedmieściu Częstochowy — Za wodzie (Złota Góra), w Rudnikach, Złoty Potok, Olsztynie, oraz piec w Walenczkowie.

Wapienniki te produkują wapno dla celów budowlanych, sanitarnych i chemicznych oraz miał wapienny dla rolnictwa. Dostarczają również kamień wa-

pienny budowlany, kamień dla wielkich pieców i cukrowni, a także tłuczeń wapienny do budowy dróg. Analiza chemiczna wapienia częstochowskiego, wykonana dla zakładów „Saturn” przedstawia się, jak następuje:

CaO	Tlenek wapienia	96,35%
MgO	Tlenek manganu	0,49 "
Fe ₂ O ₃ +Al ₂ O ₃	Tlenek żelaza i glinu	0,25 "
SiO ₂	Krzemionka	0,29 "
SO ₃	Bezwodnik kwasu siarkowego	0,08 "
(CO ₂ +H ₂ O)	Strata przy praż.	2,48 "
Nieoznaczone		0,06 "
		100,00%

W roku 1934 czynnych było na terenie Częstochowy 5 pieców i na terenie powiatu również 5. Wszystkie te wapienniki zatrudniały w roku 1934 — 337 robotników, z czego na Częstochowę przypada 164 ludzi i na powiat 173.

Spośród 5 pieców czynnych w 1934 roku w Częstochowie wszystkie były t. zw. Rüdersdorfskie, spośród zaś 5-ciu czynnych w powiecie — 3 Rüdersdorfskie i 2 t. zw. Hoffmanowskie (kręgo-we). Pozatem nieczynne były w r. 1934 w Częstochowie 3 piec, w tem 2 Rüdersdorfskie i 1 szachtowy, oraz około 8-miu pieców szachtowych w Rudnikach.

W latach powojennych najlepszą konkurenturę dla wapienników wykazały lata 1928 i 1929, poczem nastąpił spadek produkcji, zahamowany pewnym jej wzrostem w roku 1934. W roku tym rejon częstochowski wyprodukował ogółem około 60.000 tonn wapienia budowlanego

Produkcja wysyłana była do b. Kongresówki, Wielkopolski i na Kresy Wschodnie, a także miał miejsce nieznaczny eksport do Niemiec, o czym już wyżej wspominaliśmy.

Do najpoważniejszych wapienników okręgu częstochowskiego zaliczyć należy: „Zakłady Wapienne Sp. Akc. „Wapnorud” w Rudnikach, zatrudniające w r. 1934 — 94 ludzi, Zakłady Wapienne „Saturn” w Częstochowie, zatrudniające w r. 1934 — 54 ludzi, oraz Zakłady Wapienne „Janina” w Złotym Potoku, zatrudniające w r. 1934 — 43 ludzi.

Cementownie.

Ten dział przemysłu mineralnego reprezentowany jest przez 2 cementownie: jedną w Rudnikach i jedną we Wrzosowie.

Powstanie swoje tutaj zawdzięcza obie cementownie znajdującym się na miejscu niebieskawym marglom wleku portlandzkiego, które wraz z płytowem wapieniami marglistem, jakie również obficie występują w okolicy — nadają się doskonale do wyrobu cementu portlandzkiego. Niestety wskutek polityki syndykatu cementowego, oba te zakłady zostały unieruchomione. „Wrzosowa” nieczynna była od 1929 do 1933 r., a w r. 1934 zatrudniała tylko 42 robotników i to przy produkcji dwuchromianu potasu (297 w r. 1928), „Rudniki” zaś nieczynne są od 1929 r. aż do chwili obecnej (w r. 1928 — 161 robotników).

(C. d. n.)

